MONITOR
Na R. P. 1771.
Nro: LXXIII.
Dnia 11. Września

Exemplo iunctæ tibi ſint in amore Columbæ,
Maſculus, & totum foemina conjugium.
Propert. lib. 2. Eleg.

MYSLI
o *Małżeńſtwie.*

STan Małżeńſki dwoiaki ma pozor bardzo od ſiebie rożny. Jeden nader przyiemny dla tych, ktorzy ſię nim ieſzcze nie obowiązali, y ktorzy go z daleka tylko uważaią: drugi bardzo nie miły dla tych, ktorzy ſię w nim iuż u-

więzili, y ktorzy ledwo co weń wstąpiwszy, żądzami swemi natychmiast wzdychaią do owey kosztowney wolności, ktorą nie bacznie utracili; tak dalece że trzymać toż o nich można, co tam o klatce y ziębie napisano

Bydź w klatce, ô iak to rzecz nader miła!
Zięba przed klatką stoiąca mowiła,
Widząc Czyżyka w niey, co słodkim głosem
Nucił w więzieniu dumy nad swym losem:
Zywność z dostatkiem dobrego wyborną
Ziarna, samiczkę ma miłą y sforną,
Z ktorą kiedy chce, może każdey chwili
Jeść, pić, pieśń nucić, cieszyć się naymili.
Tak gdy młodziuchną prawieczkę obaczy
Damon, układa sobie nie inaczy,
Tylko że roskosz zupełną osiągnie,
Jeżli dozgonnym węzłem z nią się sprzągnie.
Lecz iako klatka zwabiwszy z gałęzi
Buiaiącego gdy ptaszka uwięzi,
Tak Stan Małżeński zbawiwszy wolności,
W ten czas dopiero da uczuć przykrości.

Toż samo o stanie Małżeńskim mniemać można, co o Pikturze. Nie zawsze

wielkie

wielkie światło piękność piktury sprawia, y cienie też tam swoy zaszczyt maią. Naylepsza polityka, ktorą Małżonek mieć może, iest nie zapatrywać się na swą żonę, iak w pewnym tylko dalekości wymiarze. Lornïetki, czyli szkiełka objekt przybliżaiące, nie są mężom pożyteczne; to co więc naymniey widzieć mogą, iest dla nich zawsze naylepsza.

Stan Małżeński, gdy się nań zapatruiem iako na rzecz świecką oczyma zmyśności lub interessu z niegodziwym na złe świątości iego używaniem: iest sidłem na ułowienie dudkow, samołowką na chciwych, zasłoną nierządu, y kontraktem przysposobienia mnostwą nieprawych łoża owocow.

Wszystkie Małżeństwa na świecie na trzy gatunki podzielone bydź mogą; Pierwszy, ktory ma iedność y nie rozdzielność; drugi, ktory ma iedność,

rozdzielić się iednak może; trzeci, ktory przypuszcza żon wielość y rozdział. Pierwszy iest Małżeństwo Chrześcian: drugi, związek dawnych Rzymian: à trzeci, wielożeństwo mahometanow, y wszystkich innych na świecie pogan, mianowicie w Azyi osiadłych. Wątpić nie trzeba, aby z pomiędzy wszystkich małżeńskich związkow, naysprawiedliwszy ten nie był y naymędrszy, ktory sam Bog postanowił między Prawowiernemi, naznaczywszy go cechą iedności y nierozdzielności. Y aczkolwiek ta nie rozdzielność zdaie się bydź węzłem strasznym, z tym wszystkim to rzecz pewna, że uwaga, ktorą mąż y żona społem czynić powinni: iż złączywszy się raz z sobą, nie mogą się nigdy więcey rozłączać; uwaga ta mowię, powinna ich wieść do tego, aby wszelkich szukali sposobow do osłodzenia tych przykrości, ktore im długie pożycie y wzaiemna swych przywar wiadomość sprawić może: iakoż ieźli kto należytą

nad

nad tym uczyni attencyą, uzna: że to, co ieſt w tym związku piekłem dla duſz niecnych y niesfornych, ieſt raiem dla umyſłow zgodnych y cnotą ozdobionych.

Skoro Mąż poymie żonę, ma ią uważać iako grunt ziemi ſpoſobney wydawać dobre lub też złe owoce, wedle własney iego uprawy. Są z nich bez wątpienia grunta tak ſpoſobne do wydawania z ſiebie dobrych owocow, iż mało bardzo trzeba pracy, aby dopomodz dobrey ich ſpoſobności, to ieſt cnotom y przymiotom, ktore im ſą przyrodzone. Są też inne, ktore w ſobie maią naſiona ziol iadowitych, to ieſt takie, ktore tylko maią ſkłonność do wyſtępku, y zaiſte rzecz bardzo trudna nakierować ie do cnoty. Atoli nayWiękſza ieſt liczba takich, w ktorych cnoty z ułomnościami, przymioty z przyſadami mieſzaią ſię, y ktore będąc iakoby ważące ſię do dobrego lub złego,

na iedno lub drugie udaią ſię, wedle tego, iak ie rząd dobry lub zły Mężow kieruiących pociągnie.

Co za pociecha, wzaiemną od ukochaney oſoby odbierać miłość! Co za roſkoſz, gdy rozum potwierdza obranie naſzego ſerca! Co za ukontentowanie, gdy cnota pomaga do formowania węzłow, ktoremi nas ściſło miłość małżeńſka wiąże!

Ze wſzelkich nieſzczęść, ktore ſię przydać poczciwemu człowiekowi mogą, naywiękſze ieſt, źle ſię ożenić.

Mędrzec ieden ſpytany, iakąby żonę poiąć należało, ubogą czy też bogatą? odpowiedział: ani iedną ani drugą, ponieważ pierwſza dla ſwego uboſtwa, à zaś druga dla ſwoiey pychy y wynioſłości, byłaby wielkim y nieznośnym mężowi ciężarem.

Jeden

Jeden chcący się z piękną żenić, ktora nie piękną słynęła pogłoską, ktoś mu rzekł: iż w postanowieniu nie tylko oczu ale y uszu radzić się trzeba.

Non solum est oculis ducenda, sed auribus uxor,
Iudicio famæ quæ placet, illa placet.

Zakończę te myśli rymami (ktore za y przeciw Stanowi Małżeńskiemu, dowcipnym po Francusku napisał ktoś piorem) w ten sens z Polskiego brzmiącemi wykładu:

Stan Małżeński iest dzieło naprzednieysze Bogow,
Ląd pewny, kto chce z burzy złych wybrnąć nałogow.
Węzeł, ktorym się serca łagodnie krępuią,
Brama roskoszy, co się bez grzechu kosztuią.
Wędzidło, ktore młodość zawściąga w płochości,
Maść chłodna, sparzelinę goiąca miłości.
Plaster na ranę serca, y lekarstwo w Maju,
Jednym słowem, iest kuźnia ludzkiego rodzaju.

Bądź

Bądź co chce stan Małżeński, ciężką iest niewolą,
Morze, gdzie często tonie honor z dobrą dolą.
Trakt wielki, pełno na nim zboyców łupu chciwych,
Ziemia płodna lecz w szczepy rogow nieszczęśliwych.
Magazyn zdrady, w ktorym składaią bez miary,
Zakazane rożnego gatunku towary.
Szkopuł uciech swobodnych, iednym słowem taka
Samołowka, co łacno ułowi prostaka.

